

Materiały

GENEZA MIASTA SULECINA

Historia *) Sulecina nie posiada właściwie żadnej literatury poza popularnym opracowaniem Arno Schädlicha¹⁾. Zawiera ono jednak zarówno nieprawdopodobne podania, jak i dokumenty historyczne, a przy tym niekiedy tendencyjne, dowolne przypuszczenia. Zaznaczyć wypada, że w opracowaniu tym autor pominął zupełnie czynnik rozplanowania miasta i dlatego zapewne nie dołączył żadnego planu. Ogólne informacje o Sulecinie znajdujemy ponadto w starannie opracowanym dziele „Deutsches Städtebuch“²⁾ oraz w pracach Siedlera i Bergaua³⁾.

I. Położenie miasta. Sulecin położony jest w Ziemi Lubuskiej, ściślej, w historycznej Ziemi Torzymskiej. Zmienne losy Ziemi Lubuskiej a z nią krainy torzymskiej miały swój wpływ na historię miasta, gdyż zmieniając jego położenie w stosunku do granic okręgów administracyjnych (kasztelanii, księstw, państwa) decydowały o jego rozwoju, zaniku lub przejściowym upadku.

Za Piastów Sulecin należał do kasztelanii lubuskiej i znalazł się w granicach biskupstwa lubuskiego. Gdy Ziemia Lubuska w okresie rozdrobnienia feudalnego przeszła pod władzę książąt śląskich (ok. 1178), tereny Sulecina stały się podwójnie kresowe. Raz w stosunku do Pomorza, a drugi raz w stosunku do granic Wielkopolski. Sytuacja uległa na pewien okres zmianie wskutek odstąpienia przez Henryka Brodatego (1202—1206) Ziemi Lubuskiej Władysławowi, księciu Kalisza. Księstwo Władysława, sięgając aż po Kostrzyn, objęło i interesujące nas tereny. Położenie okolicy i Sulecina w stosunku do granic ulegało zresztą dalszym, częstym zmianom, chociaż niekiedy nawet nieznacznym. Ziemia te pozostały jednak w zasadzie w granicach władzy książąt śląskich.

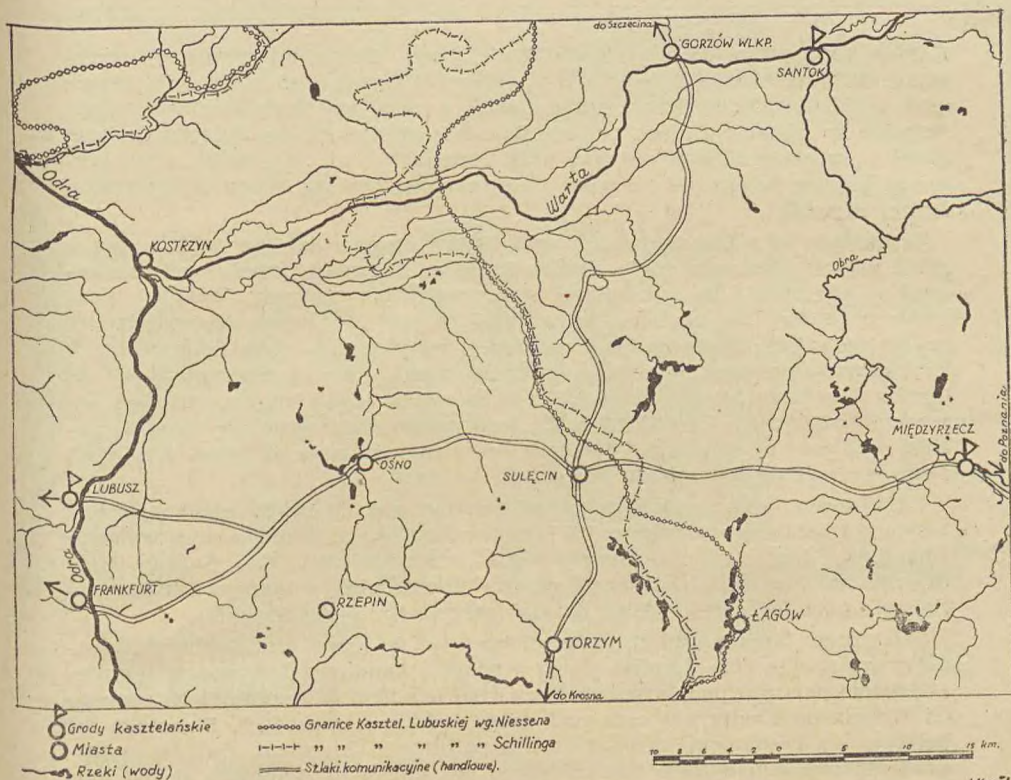
W tym czasie wzmaga się penetracja i napór feudałów niemieckich z zachodu. Ziemia Lubuska staje się celem różnych wypraw, broniona jest jednak szczęśliwie przez książąt śląskich. Wykorzystują oni sytuację i zabierają zachodnią część Wielkopolski aż na północ do dolnego biegu Warty i umacniają swe posiadłości w okolicy Sulecina. Stan ten ulega dalszym zmianom po śmierci Henryka Pobożnego (1241) Władza przechodzi na Bolesława Rogatkę. Granice Ziemi Lubuskiej z tego czasu nie są dokładnie znane. Istniejący z r. 1249 ich opis nie jest szczegółowy ani też dokładny, niemniej pozwala się zorientować, że przebiegały one wzdłuż granic wielkopolskich kasztelanii Zbąszynia i Mię-

*) Praca powstała na seminarium historii państwa i prawa polskiego U. P.

¹⁾ Schädlich Arno, Aus Zielenzigs Vergangenheit (Eine Chronik der Stadt und ihrer nächsten Umgebung), Selbstverlag, Zielenzig, 1924.

²⁾ Deutsches Städtebuch, T. I. „Nordostdeutschland“, cz. 5 — „Brandenburg“, s. 571, 681—683, Stuttgart—Berlin.

³⁾ Siedler, Dr. Ing. Ed. Jobst, Märkischer Städtebau im Mittelalter, Beiträge zur Geschichte der Entstehung, Planung und baulichen Entwicklung der märkischen Städte, Berlin, 1914. — Bergau R.: Inventar der Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg, 1885.



Położenie polityczne i komunikacyjne Sulęcina

dzyrzeczka (na wschodzie) oraz doliną Warty na północy. Niessen⁴⁾, uzupełniając ten opis, przypuszcza, że granicą wschodnią była linia wyznaczona rz. Postomią, a dalej Jez. Łagowskim. Sulęcina więc położony nad Postomią byłby jej pogranicznym grodem w stosunku do kasztelanii zachodnich Wielkopolski. W r. 1250 Ziemia Lubuska została przejęta przez margrabiów brandenburskich Jana i Ottona na podstawie układu z Bolesławem Rogatką (20 IV 1249 r.). Już w roku 1251 zdołali oni zbrojnie podejść pod Santok oraz zdobyć Zbąszyń. Co prawda Zbąszyń został odbity przez Przemysława, ale nie wiadomo, dokąd jednak margrabiowie się wycofali i gdzie wobec tego przebiegała nowa granica polska. Ponieważ w roku 1257 zdołali margrabiowie zbudować twierdzę przeciw Santokowi w dzisiejszym Gorzowie, można przypuszczać, iż granica ta przebiegała od Gorzowa w kierunku południowym, linią jezior lubniewickich i łagowskich. W ten sposób Sulęcina stał się grodem przygranicznym przeciw Polsce. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać fakt zbudowania przez Ottona III w Sulęcinie grodu⁵⁾, który zaniepokoił Bolesława Pobożnego, księcia

⁴⁾ Niessen Paul, Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung (Schriften des Vereins f. Geschichte der Neumark), Landsberg a. W., 1904, s. 140.

⁵⁾ Mon. Hist. Pol. t. II, s. 593, Kronika Godysława Paska (w opracowaniu Maciejowskiego) „... 153 De aedificatione castris in Sulencz. Anno vero domini

Kalisza, i skłonił go do umocnienia Międzyrzecza. Skutki tej rywalizacji szczególnie dotkliwie odczuł Sulęcín. Otton, ażeby nie dopuścić do ukończenia umocnień, zaatakował Międzyrzecz, spalił miasto, a rozpoczęte fortyfikacje zniszczył. Ścigając w odwecie wojska Ottona Bolesław zbliżył się do Sulęcína, miasto spalił i zniszczył zbudowany tam gród (zamek)⁶⁾. Sulęcín stał się więc tym razem grodem kresowym na wschodniej granicy nowego tworu politycznego, Nowej Marchii.

Ze względu na położenie wartość całej krainy torzymskiej była wielka; szczególnie jednak znaczenie miała okolica Sulęcína. Teren tu powoli opada na zachód w kierunku Odry, od najwyższych wzgórz morenowych, pociętych linią jezior rynnowych w okolicy Łągowa (227 m koło Łągówka), do wysoczyzny w okolicach Ośna i Rzepina i poprzez mniejsze wzniesienia aż do doliny Odry⁷⁾. Ukształtowanie terenu stwarzało pewne naturalne linie strategiczne, łatwe do obrony i wymagające strzeżenia tylko na przesmykach. Linię taką tworzył pas jezior lubniewickich i łągowskich. Na jego przesmyku, wysunięty nieco na zachód, stał gród w Sulęcínie. Ulokował się on niejako na wybrzuszeniu tej linii i zabezpieczył się od zachodu Postomią i jej doliną.

Układ terenu wykorzystany został od najdawniejszych czasów przez wyprawy wojenne i karawany handlowe. Od brodu w Lubuszu prowadziła stara wojenna i handlowa droga z zachodu na wschód — przez Lisówek, Ośno, Sulęcín, Międzyrzecz do Poznania. Ostrożność cesarzy niemieckich w wyprawach przeciw Polsce, unikających tej właśnie drogi, wskazuje na jej trudności⁸⁾.

Szlak przez Lubusz jako droga handlowa — aż do okresu brandenburskiego — odgrywał wielką rolę. Łączyło się to z pozycją handlową Lubusza, który niepodzielnie panował nad brzegiem Odry i jej handlem (co najmniej na odcinku od Krosna do Kostrzyna) oraz nad drogą lądową z zachodu⁹⁾. Stanowiła też połączenie z Poznaniem, siedzibą książąt polskich, i Gniezmem, siedzibą metropolii. Znaczenie handlowe interesującego nas szlaku utrzymywało się od najdawniejszych czasów aż do połowy XIII w.¹⁰⁾.

MCCLXIX, Otto filius Ottonis marchionis Brandenburgensis sive de Sgorzelicz, post obitum patris sui Ottonis, aedificavit castrum Sulencz, inter Lubusz et Międzyrzecz tolerante Boleslao Poloniae duce...“

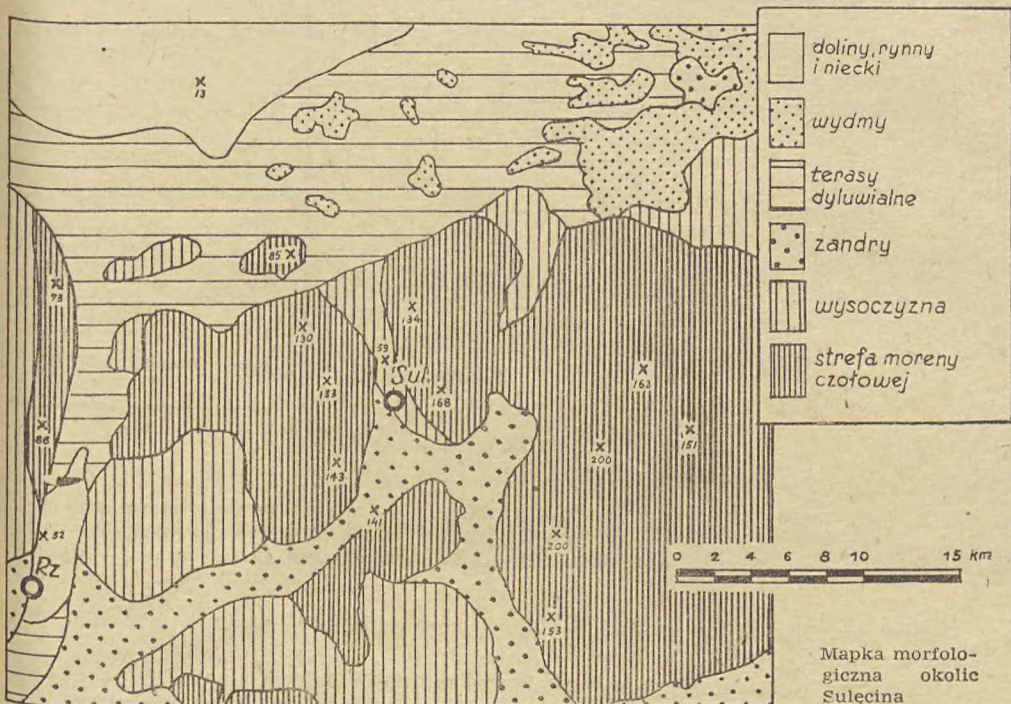
⁶⁾ Tamże, s. 595, p. 157.

⁷⁾ Zajchowska St., Opis geograficzny Krainy Torzymskiej, Ziemia Lubuska, Praca zbiorowa pod red. M. Szczanieckiego i St. Zajchowskiej, Poznań, 1950, s. 316 i nast.

⁸⁾ Breitenbach Dr., Das Land Lebus unter den Piasten, Fürstenwalde Spree, 1890, str. 13 i nast.

⁹⁾ Ówczesne znaczenie Lubusza jako ośrodka na drodze handlowej od Magdeburga do Poznania oraz na szlaku wodnym Odry od Bałtyku do Wrocławia omawia cytowany już Breitenbach.

¹⁰⁾ Znalezione w środkowym pasie Ziemi Lubuskiej monety rzymskie (Schilling Fr., Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Lande Lebus, Forschungen zu den Urkunden der Landnahmezeit, Leipzig, 1938, s. 245) sprzed VI w. pozwalają przypuszczać, że droga ta istniała w czasach zamierzczych. Dalszymi dowodami są wykopaliska z pocz. XI w. (ok. 1015 r.) z Lisówka w powiecie rzepińskim. Więcej, wykopaliska te potwierdzają, że droga wojenna i handlowa prowadziła przez Lubusz, Ośno, Sulęcín do Poznania. Schilling twierdzi (s. 245), iż w zakresie handlu Lubusz był panem nad środkową Odrą jeszcze w r. 1222.



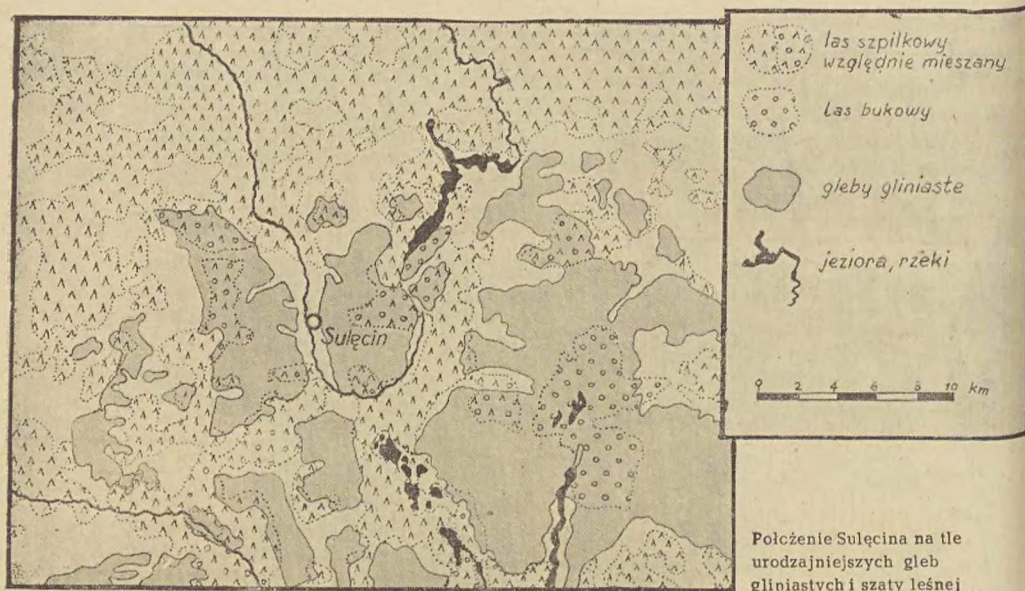
Później co prawda szlak stracił na znaczeniu strategicznym i politycznym, trasa jednak handlowa nie utraciła znaczenia, lecz zachowała je nawet wtedy, gdy znalazła dogodniejszą przeprawę pod Frankfurtem. Po przekroczeniu Odry rozwidlała się ona przy Rzepinie, przy czym jedno ramię odłączało się na Śląsk, gdy drugie, główne, znowu przez Sulęcina ciągnęło do Polski¹¹⁾. W XVI i XVII w. znaczenie jej nawet wzrosło¹²⁾. Odnosi się to niewątpliwie do wartości komunikacyjnej dla handlu dalszego, tranzytowego.

Życie gospodarcze i w ślad za nim idąca wymiana handlowa na większą skalę w obrocie wewnętrznym na tym terenie nigdy nie znajdowały korzystnych warunków. Z całej Ziemi Lubuskiej co prawda kraina torzymska ma stosunkowo najwięcej gleb dobrych. Spotyka się tutaj jednak obok glin większe przestrzenie piasków, wskutek czego jeszcze dzisiaj prawie połowę krainy torzymskiej zajmują lasy; w powiecie sulęcińskim stanowią one 44%. Stosunek ten w dawnych czasach niewątpliwie był dla uprawy bardziej niekorzystny.

Bezpośrednia okolica Sulęcina stanowi większy obszar bezleśny wśród ogromnych lasów. Przebiega tu wielki łuk morenowy, ciągnący się od Kostrzyna do Sulechowa. Teren, silnie falisty i pagórkowaty, wykazuje duże różnice terenowe, gdyż np. koryto Postomii o 2 km na północ od Sulęcina położone jest na wys. 59 m, a wzgórza najbliższej okolicy Sulęcina wykazują ponad 150 m (153 m w stronę zachodnią i 168 m w stronę wschodnią). Cały obszar wzgó-

¹¹⁾ Niessen, s. 457.

¹²⁾ Labuda G., Ziemia Lubuska w dziejach Polski, Ziemia Lubuska, s. 75.



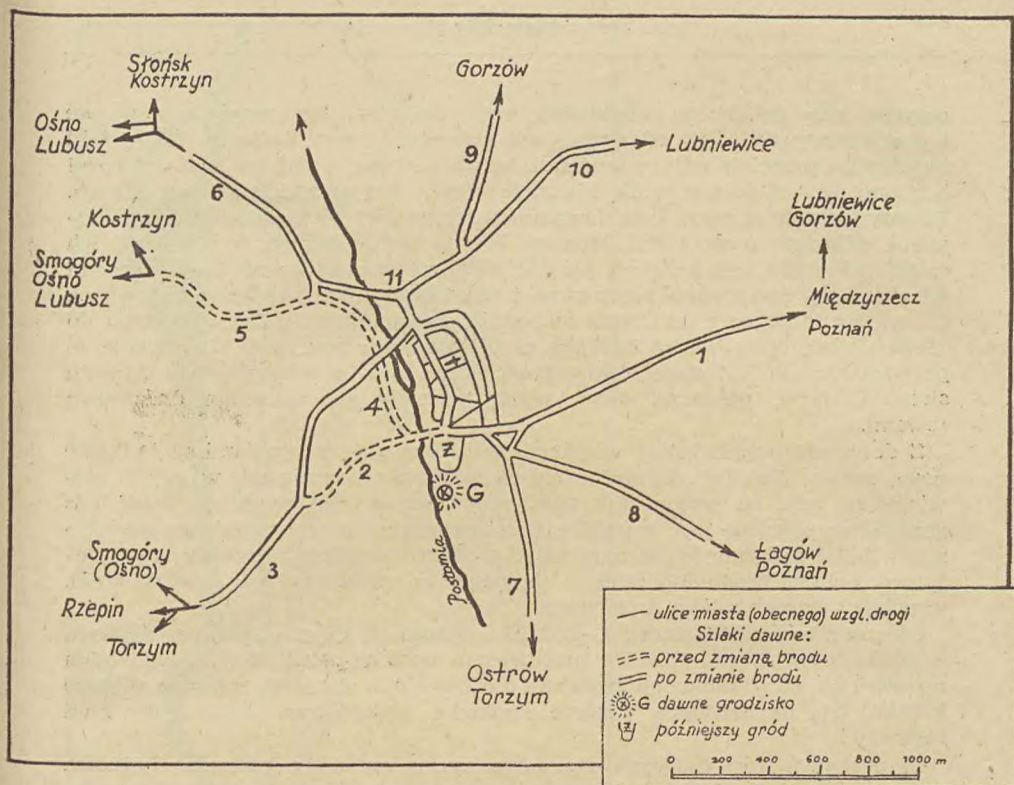
Połączenie Sulęcína na tle urodzajniejszych gleb gliniastych i szaty leśnej

rzowy przecina dolina rzeczki Postomii, odprowadzającej wody w kierunku północnym do Warty.

Z naturalnych warunków wywnioskować można, iż Sulęcín z najbliższą okolicą stanowić mógł samodzielny, własny okręg gospodarczy, który nie utrzymywał większych, ściślejszych kontaktów z sąsiednimi ośrodkami. W stosunku do własnego okręgu Sulęcín ma położenie raczej centralne.

Miasto ulokowało się w dolinie wspomnianej rzeczki Postomii, której wody niegdyś były niewątpliwie większe. Osiadała ona miasto od zachodu, południe strzeżone jest przez bagniste dziś łąki a dawne bagna, ciągnące się w kierunku wsi Ostrowa. Otwartymi do pewnego stopnia są wschód i północ. Dno doliny, w której miasto osiadło, położone jest na wysokości 65 do 70 m. Jej zbocza wznoszą się stosunkowo stromo. Gleby układają się różnie, od torfiastych w dolinie do piaszczystych i częściowo gliniastych na krawędziach.

Sulęcín był węzłem drogowym szlaków ze wschodu na zachód i z południa na północ (Krosno-Gorzów). Wskazują na to wiadomości źródłowe oraz istniejące połączenia, które przedstawiamy na szkicu. Widzimy, że zasadniczo droga (1), prowadząca z Międzyrzecza na zachód, rozwidła się w Sulęcínie w kilku kierunkach, by połączyć ze sobą szereg miast. Drogi te można by podzielić na „stare” i „nowe”. Badając wnikliwiej teren i jego mapy dojść można stosunkowo nietrudno do przeświadczenia, że droga z Międzyrzecza (1) przyjmowała pierwotnie drogi o znaczeniu mniejszym, tj. torzymską (7), łagowską (8) i przeprawiała się w południowej części dzisiejszego miasta, a na północ od grodziska (zamku) przez Postomię, by zaraz jednym ramieniem skierować się na południowy zachód (2 i 3) do Rzepina, a drugim na północny zachód przez Smogóry do Ośna (4 i 5). Łączyła też Słońsk i Kostrzyn oraz przez Lisówek—Lubusz. Zagadnienie drogi w kierunku Gorzowa w czasach wczesno-feudalnych mogło nie istnieć. Stosunkowo późniejszym wydaje się też problem drogi do Lubniewic (10). Jeżeli chodzi o połączenie ze Słońskiem, stanowiło ją odga-



Węzeł drogowy w Sulęcinie

łączenie drogi przez Smogóry (5) lub traktem dzisiaj używanym (6). Zmiana miejsca brodu na Postonii oraz odcinków dróg po jego przekroczeniu nastąpiła niewątpliwie później, mianowicie po utworzeniu placu targowego w rozbudowanej osadzie. Szlak ze wschodu (1+7+8+ ewentl. droga z Lubniewic) skierowano przez plac, zmuszając w ten sposób kupców do wykładania towarów i uiszczania opłat. Osada uzyskała oś północ-południe, a stary szlak odąd przecinał Postomię i rozwidłał się o ok. 500 m dalej na północ.

Zagadnieniem jest, dlaczego osią miasta stał się kierunek północ-południe, gdy osada leży na głównym szlaku zachód-wschód. Postaramy się omówić to szczegółowo dalej.

Warto zaznaczyć, iż droga stanowiąca oś miasta (łącznie z rynkiem) przebiega na małym wzniesieniu, jak gdyby grzbiecie. Wzniesienie to wydaje się jednak sztucznym podwyższeniem powstałym przez umacnianie drogi lub przez odbudowywanie na gruzach miasta, niszczonego często przez pożary. Wskazywałoby na to położenie stojącego opodal tej drogi i w pobliżu rynku kościoła, którego linia przyziemia jest znacznie niższa niż poziom rynku i drogi.

II. Charakter i położenie osady przed lokacją. Opis grodu słowiańskiego z X w. podany przez przebywającego w charakterze posta arabskiego na dworze cesarza Ottona I, Ibrahima Ibn Jakuba, staje nam przed

oczywa, gdy oglądamy południową część Sulęcina, tzn. wzgórze zamkowe i przylegające do niego od strony wsi Ostrowa tereny. Rozległe dzisiaj łąki i mokradła, przecięte wstęgą Postomii, były z pewnością niegdyś iedostępnymi bagnami. Dzisiaj jeszcze wiele ich znajdujemy, choć w mniejszych wycinkach. Znaczą je kępy trzciny. Poza bagnami wznoszą się: wieża kościoła i zabudowania odległego o ok. 1 km Ostrowa. Już na skraju bagien, w północnej ich części, widoczne jest koliste i płaskie wzgórze, wzniesione na 2—3 m ponad łąkami. Musi ono swoim położeniem i ukształtowaniem zainteresować widza. Otaczające je bagna a od strony zachodniej rzeka Postomia bronią dostępu do niego. Jedna tylko wąska drożyna umożliwia nam przejście. Wzniesienie to prawdopodobnie jest staropolskim grodziskiem. Było ono niedostępne z trzech stron. Czwarta, północna, nieco wyższa, została zabezpieczona dodatkowo rowami.

Z dotychczasowych badań wiadomo, że bardzo starymi osadami są te, które noszą nazwę „Ostrów“. Pochodzi ona od ostrowu oznaczającego w języku słowiańskim tyle, co wyspa (lub półwysep). Ponieważ wymieniane przez nas grodziszcze położone jest w pobliżu Ostrowa, można przypuszczać, że było ono z nim ściśle związane¹³⁾, że mogło być grodem obronnym tej osady, wysuniętym w pobliżu brodu lub miejsca służącego za przeprawę przez dolinę rzeki, w pobliżu starego szlaku drogowego.

Otoczone bagnami i szczupłe, grodzisko okazać się mogło niewystarczającym w późniejszym okresie. Siedzibę przeniesiono nieco na północ, poza brzeg bagien ostrowskich, na oddalone od grodziska o około 150 m obszerne, znacznie większe kolisko, tzn. na dzisiejsze wzgórze zamkowe, i zbudowano tutaj nowy gród zapewne.

Z postępem rozwijających się form życia wzrastały potrzeby ludności, zwłaszcza feudałów. W celu zaspokajania ich potrzeb grody gromadziły rzeźmieślników i osadzały ich u swego podnóża na tzw. podgrodziałach.

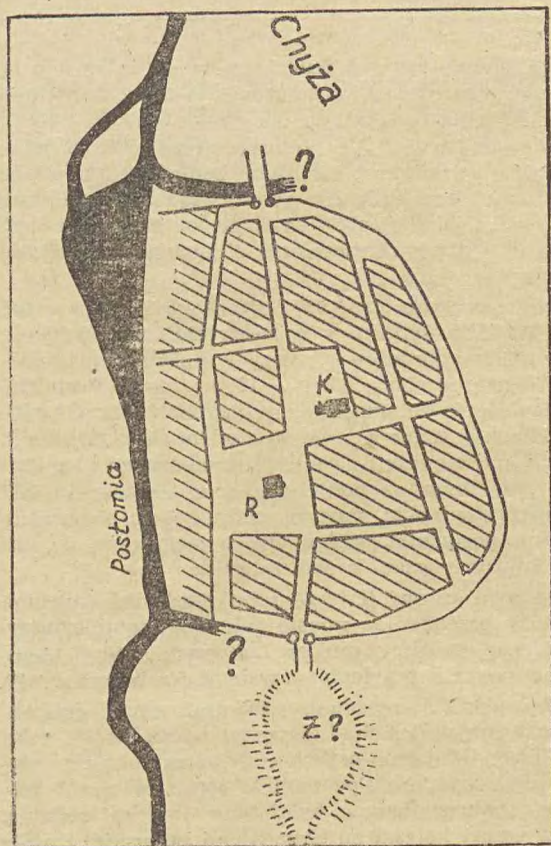
Omówione w następnych rozdziałach rozplanowanie Sulęcina pozwala twierdzić, że podgrodzie takie tutaj istniało¹⁴⁾ i przylegało do wzgórza grodu od strony północnej, zwłaszcza północno-zachodniej. Rozplanowane ono było na osi wschód-zachód, którą była stara droga przecinająca jeszcze Postomię w pobliżu grodu. Osada nie była wielka, ale miała charakter miejski. Mogła też wśród ciasnych uliczek mieć placyk targowy. Twierdzenia nasze znajdują oparcie w rozplanowaniu wskazanej części miasta, wyraźnie odcinającej się układem od reszty starego miasta.

Posługiwanie się dokumentami w dociekaniach nad charakterem Sulęcina jest utrudnione z tego względu, iż źródła występują stosunkowo późno i niekoniecznie dotyczą charakteru osady czy jej położenia. Tak np. znany pierwszy dokument odnoszący się do Sulęcina pochodzi dopiero z r. 1241. Wymienia on go bez bliższego określenia charakteru osady. Dopiero w drugim dokumencie z r. 1244 Sulęcin nazwano „civitas“, a więc miastem.

Ponieważ w dokumencie z r. 1241 mowa jest o Sulęcinie bez określenia jego charakteru, a dokument z r. 1244 mówi już o „civitas“, badacze niemieccy

¹³⁾ O związku takim m. in. świadczyć może również fakt przynależności Sulęcina do probostwa ostrowskiego, co stwierdza cyt. „Deutsches Städtebuch“ w opisie Sulęcina.

¹⁴⁾ Zgodny z takim przekonaniem jest Siedler w pracy „Märkischer Städtebau im Mittelalter“, Berlin, 1914, s. 136.



Plan Sulęcina
wg Niessena

chętnie twierdzą, że w tym to czasie powstało miasto Sulęcina, i to dzięki kolonizacji opartej na dokumencie z r. 1241. Wnioski ich nie są pozbawione tendencyjności. W pracach ich spotyka się pod tym względem niekiedy nawet sprzeczności, gdyż raz twierdzą, że *civitates* przy osadach słowiańskich występują zawsze w łączności z grodem, drugi raz znów starają się wykazać, że Sulęcina powstał jako miasto po r. 1241 i dlatego dopiero w r. 1244 wymieniony jest jako *civitas*. Nieścisłości te spowodowała zapewne chęć udowodnienia, że miastami były dopiero te osiedla, które zorganizowano na prawie niemieckim¹⁵⁾. W takim stanie rzeczy twierdzenia nasze, iż Sulęcina jako osada miejska istniał już przed rokiem 1241, nie mogą być zachwiane.

Innym zagadnieniem jest sprawa charakteryzujących osadę określeń, spotykanych w dokumentach dotyczących Sulęcina. Wymienienie Sulęcina bez bliższego określenia w dokumencie z r. 1241 nie było jego charakterystyką jako osady, mimo że, jak to nadmieniliśmy, mógł on wówczas być miastem. Określenie charakteru osady nie było ważne dla czynności, którym dokument dawał podstawę. Określenie, użyte w dokumencie z r. 1244, odpowiada pojęciu miasta.

¹⁵⁾ Próby te zahamowane zostały pracą H. Mü n c h a, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV w.*, Kraków, 1946.

Rzeczą jest bezsporną, że odtąd zawsze jest już Sulęcín miastem, gdyż mówią o tym dokumenty, rozplanowanie, jego rozwój i organizacja. A mimo to w dalszych dokumentach określenia Sulęcína będą różne, jak *oppidum* (1286 i 1351), *forensis villa* (1289), *civitas* lub *stadt* (w w. XIV). Wniosek z tego taki, że zadaniem dokumentów (poza małymi wyjątkami) nie było dokładne określenie charakteru prawnego osady. Użyte określenia nie mogą więc być wyłączną podstawą do charakterystyki osady jako ośrodka miejskiego; mogą one być uwzględniane tylko w połączeniu z innymi szczegółami, stanowiącymi podstawowe elementy miasta.

Twierdzenia nasze o wczesnym powstaniu grodu w Sulęcínie byłyby pozornie sprzeczne z wynikiem badań Wł. Kowalenki¹⁶⁾, który Sulęcín wymienia jako grodzisko historyczne i w opisie podaje, że „...wzgórze „Burgwall“ znajduje się w pobliżu Sulęcína. Warownia zbudowana w 1269 r. przez Brandenburczyków...“ Wydaje nam się jednak, że wspomniana wzmianka łączy historyczną warownię podaną w źródłach w jedno z dawnym słowiańskim¹⁷⁾.

Resumując nasze wywody przyjmujemy, że Sulęcín był: grodziskiem plemiennym, potem grodem polskim połączonym z podgrodziem; w okresie po XII wieku, po zmianie brodu oraz przesunięciu starego szlaku, obok podgrodzia tworzy się osada targowa, która posiadała rozplanowanie zachowane do dni dzisiejszych. W takiej formie Sulęcín uzyskała prawa miejskie.

W dokumencie z r. 1244 godnym uwagi jest, że jako właściciel Sulęcína występuje komes Mroczo, który przekazując miasto zakonowi templariuszy, powołuje się na „dobra dziedziczne, położone między Lubuszem a Santokiem, nazywane Sulęcínem (Zulenche), wraz z przyległymi wsiami i miastem...“¹⁸⁾.

Być może, w szczegółowych badaniach można by wykazać czas i okoliczności, w jakich Mroczo dobra te uzyskał. Schädlich przypuszcza, że Mroczo był potomkiem Sulenta, a Niessen¹⁹⁾, jak i pozostali cytowani autorzy niemieccy²⁰⁾ sądzą, iż był on komesem śląskim z Pogorzeli. W samej rzeczy Mroczkowie byli ustosunkowaną czy spokrewnioną z książętami śląskimi rodziną, która po rozszerzeniu wpływów tychże książąt na teren Ziemi Lubuskiej została obdarowana pewnymi posiadłościami²¹⁾. Przyjąć można, że Mroczo lub jego poprzednicy posiadłości z Sulęcínem przejęli dopiero po objęciu Ziemi Lubuskiej przez książąt śląskich, tzn. w okresie od 1178—1218 lub po r. 1218. Po-

¹⁶⁾ Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej, Poznań, 1938, s. 303.

¹⁷⁾ Riedel Adolf Friedrich, Die Mark Brandenburg im Jahre 1250, Berlin, 1832, s. 486 przyjmuje, że już w r. 1244 w Sulęcínie „Burg“ istniał, zaś informacje zawarte w „Deutsches Städtebuch“ wskazują, iż Sulęcín był polskim grodem (s. 681, pkt. 3).

¹⁸⁾ Riedel, C. d. B. XIX, 124.

¹⁹⁾ Niessen, s. 72, 89, 140 i nast., 545.

²⁰⁾ Breitenbach, s. 107; mówiąc o proboszczu lubuskim Gerlachu, twierdził: „...Er war der Bruder des in den Urkunden vielgenannten, offenbar mächtigen Grafen Mrotsek oder Mrochko aus der Adelfamilie der Pogarell, welcher auch im Lande Lebus begütert war...“ — Schilling, s. 289, twierdzi, że Mroczo był kasztelanem krośnieńskim, śląskim komesem z Pogorzeli.

²¹⁾ Sczaniecki M., Historia Krainy Torzymskiej, Ziemia Lubuska, s. 338: „Początki Sulęcína związane są z osobą Mroczo z Pogorzeli, który otrzymawszy od Henryka Brodatego Sulęcín wraz z 10 wsiami, przekazał całą włość templariuszom...“.

nieważ we wspomnianym dokumencie Mroczo darowiznę na rzecz templariuszy czyni za zgodą swego brata, proboszcza lubuskiego Gerlacha, nie byłoby pozbawione słuszności mniemanie, iż dobra odziedziczone były po rodzicach Mroczo przez pozostałe rodzeństwo, przy czym proboszcz lubuski Gerlach był ich współwłaścicielem, ale nie wykonywał prawa własności nad swoją częścią wskutek oddania się służbie kapłańskiej.

Zakon templariuszy otrzymał Sulęcín dokumentem z r. 1244; prawa ich własności nie uznawali jednak margrabiowie brandenburscy aż do roku 1296²²⁾. W r. 1311 margrabiowie przejęli miasto w bezpośrednie władanie. W spadku po templariuszach posiadłości otrzymali jednak joannici²³⁾ i pozostawili je margrabiom jako zastaw za leńno, z którego wykupili się oni po wymarcu Askańczyków, i to w r. 1322²⁴⁾. Wówczas to odzyskali całkowicie prawa do miasta, zamku i 6 przynależnych wsi okolicznych. Prawa zakonu do Sulęcína kwestionowali Wittelsbachowie i w związku z tym przez pewien czas faktycznie je sami wykonywali (1326—1350). Od r. 1350²⁵⁾ (aż do r. 1810) pełnoprawnym właścicielem miasta był już nieprzerwanie zakon joannitów.

Miasto na prawie niemieckim lokowali jeszcze templariusze; potwierdzenie praw nastąpiło jednak formalnie dokumentem wydanym przez joannitów w r. 1392²⁶⁾.

III. Podstawy gospodarcze rozwoju miasta. Jak wspomnieliśmy, Sulęcín nie miał bardzo korzystnych warunków rozwoju, gdyż położony był wśród lasów, w okolicach średniourodajnych. Wiemy, że Sulęcín — skoro tylko pojawił się w źródłach — występuje zazwyczaj w połączeniu ze ściślej do niego przynależnymi wsiami. Stanowił więc centrum pewnego okręgu rolniczego, który był przedmiotem zainteresowania panów feudalnych. Trudną do ustalenia jest historia tego okręgu²⁷⁾. Można by przyjąć, że był on właśnie okręgiem gospodarczym samodzielnym, trudno jednak określić jego granice, nie znając nazw wsi. Granice jego niewątpliwie były wspólne z takimż okręgiem Torzymia na południu, Ośna na zachodzie, może Lubniewic na północy oraz Łagowa na wschodzie (wzdłuż pasma wzgórz i jezior lubniewicko-łagowskich).

Określenie położenia posiadłości dokonane przez Mroczo w dokumencie z r. 1244 („dobra dziedziczne położone między Lubuszem a Santokiem, nazywane Sulęcínem“) jest bardzo ogólne i nie może stanowić podstawy do wysnuwania wniosków.

²²⁾ Uznanie nastąpiło dokumentem z dnia 27. X. 1296 r. w Kwarczanach. — Riedel, (—) C. d. B., A XIX, 125.

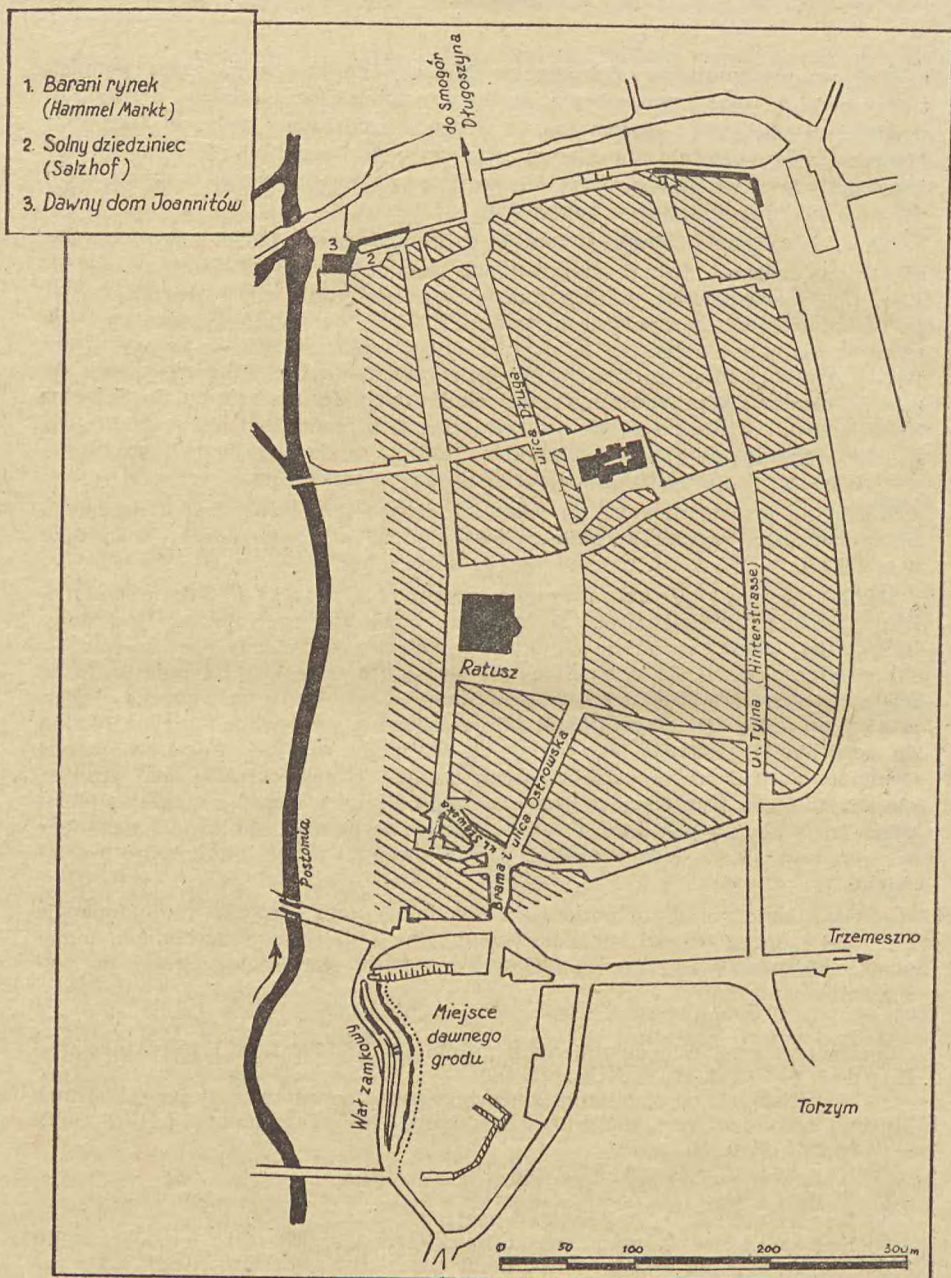
²³⁾ Na podstawie porozumienia zawartego przez joannitów (zast. przez komtura Mutinę) z Waldemarem, margrabią brandenburskim. Dokument z r. 1318 (20 I). — Riedel, C. d. B.

²⁴⁾ Riedel, C. d. B., A XIX, 129.

²⁵⁾ Riedel, C. d. B., A XIX, 133—135.

²⁶⁾ Riedel, C. d. B., A XIX, 91 i nast.

²⁷⁾ Szczaniecki M. w „Ziemi Lubuskiej“ na s. 338 pisze o podarowaniu Sulęcína wraz z 10 wsiami Mroczkowi przez Henryka Brodatego. Cyt. już Niessen twierdzi natomiast (s. 538—9 nast.), że do templariuszy należał Sulęcín z 5 wsiami. W takim razie, przyjąwszy, że Mroczo oddał zakonowi całe dobra, Sulęcín musiałby być połączony tylko z 5 a nie z 10 wsiami. Pod tym więc względem wyniki badań są różne.



Plan Sulęcina z początku XX w. wg Siedlera

Ponieważ wsi przynależne do posiadłości sulęcińskich przeszły na templariuszy, można by ewentualnie wnioskować o okręg z dokumentów późniejszych, określających posiadłości zakonu. Odrzucić jednak trzeba by przy tym wsi, które zakon otrzymał inną drogą i od innego właściciela²⁸⁾, a dodać bardzo stare wsi położone w najbliższym sąsiedztwie Sulęcina, tj. co najmniej Smogóry, Tursk i Ostrów, których nie spotyka się wśród 6 wsi templariuszy²⁹⁾. W ten sposób — chociaż niepewnie — zbliżylibyśmy się do liczby 9 wsi posiadanych przez Mrocza. Dokładne ustalenie, czy tyleż wsi w okręgu Sulęcina istniało przed rokiem 1244, jest jednak trudne do rozwiązania, gdyż 6 wsi, wymienianych przy Sulęcinie w dokumentach po r. 1244, mogło powstać już po tej dacie. Schilling np. twierdzi, iż Mroczo nie wykorzystał pozwolenia z r. 1241, lecz oddał posiadłości w r. 1244 templariuszom dla zrealizowania planu osadniczego.

W posiadłościach templariuszy wg Schillinga powstały wsi: Brzeziny, Grabno, Długoszyn, Lubień i Rychlik³⁰⁾, i to na surowym korzeniu, na miejscu wykarczowanych lasów. Twierdzenie swoje uzasadnia Schilling ich rozplanowaniem. Poza tym dalej twierdzi, że później też powstały wsi położone na północ od Sulęcina³¹⁾, tj. Rudna (w r. 1249) i Stanica. W takim stanie rzeczy — jako bezsporne co do istnienia przed r. 1241 — w pobliżu Sulęcina pozostałyby: Trzebów, Żubrow, Drogomin, Smogóry, Ostrów, Wędrzyn, Lubów, Tursk, Lędów, Małuszów oraz ewentualnie Małutków i Walewice.

Bogactw naturalnych w tym okręgu oprócz pokładów torfu nie spotykamy.

Okręg był dość wielki i zasiedlony, tak iż mógł zachęcić rzemieślników do osadzenia się w jego centrum i do późniejszej koncentracji środków produkcji. Wykopaliska z Gralewa (pow. gorzowski) z X w. oraz z Lisówka (pow. rzepiński) i Przyborowa (pow. sulęciński) z r. ok. 1015 świadczą, że w tym okresie istniało tutaj rzemiosło. Prof. Kostrzewski pisze: „...Większość ozdób znalezionych w skarbach Ziemi Lubuskiej, a w szczególności wszystkie kolczyki i paciorki oraz część naszyjników, jest jednak pochodzenia miejscowego. Są to wyroby zdobione filigranem i granulacją, świadczące o dużej zręczności i wyrobionym smaku złotników polskich. Równocześnie skarby srebrne wczesnohistoryczne, z których jeden ważył ponad 10 kg (Lisówek), stanowią dowód zamożności mieszkańców Ziemi Lubuskiej w X i XI w. Także inne rzemiosła osiągnęły w okresie wczesnohistorycznym wysoki poziom, np. garncarstwo posługujące się od połowy X w. kołem garncarskim, kowalstwo, ciesiołka, tkactwo oraz wyrób narzędzi z kości i rogu i przedmiotów drążonych z drzewa...“³²⁾. Wobec istnienia w Sulęcinie grodu przyjąć możemy, że pod-

²⁸⁾ Np. wieś Małuszów nabyli templariusze już w r. 1241. Schilling, s. 289.

²⁹⁾ Schilling, s. 289 i nast.

³⁰⁾ Poza oparciem twierdzenia na rozplanowaniu Schilling nie powołuje się na dokumenty, nie wiadomo też, dlaczego rozplanowaniem nie uzasadnił ew. późniejszego powstania pozostałych wsi z zakonem związanych. W dokumencie z r. 1322 (Riedel, C. d. B., A XIX, 129) Sulęcín wymieniany jest z wsiami Lubów, Grabno, Rychlik, Brzezín, Długoszyn i Wędrzyn. Te same miejscowości wymienia dokument z r. 1286 (Riedel, C. d. B., A XIX, 125). W dokumencie z r. 1318 pominięto Wędrzyn.

³¹⁾ Wg poglądu Niessena, na którego Schilling (s. 289 i nast.) się powołuje, posiadłości Mrocza miały dalszy zasięg na północ i obejmowały co najmniej Żubrow, Rudnę i Stanicę.

³²⁾ Kostrzewski J., Pradzieje człowieka, Ziemia Lubuska, s. 69 i nast.

grodzie zajmowali rzemieślnicy i służba, którzy wytwarzali produkty potrzebne dla zaspokajania potrzeb dworu oraz wsi okolicznych.

Z rozwojem feudalizmu zwrócono większą uwagę na uprawę roli. W związku z tym nastąpiło w okolicy Sulęcina pewne ożywienie, znane już z dokumentów (zmiana właściciela osady, kolonizacja itd.). Ożywienie to spowodowało wzrost potrzeb, szczególnie zaś wzmogło zapotrzebowanie na narzędzia i inne przedmioty codziennego użytku (garnki, wyroby żelazne i drewnne itp.). Powstały wówczas szczególnie korzystne warunki dla rozwoju rzemiosła miejskiego.

Nie ulega kwestii, że wszystkie wspomniane podstawy gospodarcze osady sulęcińskiej istniały jeszcze przed pierwszą znaną zmianą właściciela, tj. przed rokiem 1244. Jednak przyznać trzeba, iż zmieniły się one wybitnie na lepsze po przekazaniu miasta i okolicy zakonowi. Niestety już w kilkanaście lat po przejściu Sulęcina przez templariuszy miasto staje się terenem walk, które skończyły się dla niego tragicznie³³⁾, gdyż książe wielkopolski Bolesław Pobożny zniszczył okolicę, a miasto spalił. Miasto wyludnione potrzebowało dłuższego zapewne czasu, aby na nowo się ożywić. Życie miasta zaczęło może stabilizować się dopiero za joannitów, po r. 1350.

IV. Geneza rozplanowania miasta na prawie niemieckim (w XIII i XIV w.). W ustępie I wysunęliśmy hipotezę, że kierunek staro-polskiego szlaku na zachód uległ pewnym zmianom, i to właśnie w związku z wyłaniającą się potrzebą nowego rozplanowania osiedla. Zmiana kierunku spowodowała przeniesienie osi osady z: wschód-zachód na południe-północ. Przyczyną zmiany była szczupłość podgrodzia, które nie miało dogodnego miejsca ani na kościół, ani na plac targowy. Dalsza jego rozbudowa była możliwa tylko w kierunku północnym lub wschodnim. Ostatni jednak kierunek był bardzo niewygodny ze względu na układ grodu oraz na rozciągające się z tej strony bagna.

Rozplanowanie miasta na osi południe-północ rozwiązuje problem znakomicie i nie wykazuje żadnych braków, gdyż drogi ze wschodu łączą się przed grodem i razem wpadają do osady, przecinając wspólnie plac targowy, by dopiero poza miastem znów się rozdzielić. Znaleziono odpowiednie miejsce dla budowy kościoła oraz dla rozbudowy osady, którą na długiej linii zabezpieczono od zachodu Postomią. Podgrodzie połączono z nowo rozplanowanym osiedlem i grodem. Przyczyną tych przemian był rozwój życia gospodarczego tak w okręgu jak i w samym podgrodziu, i on głównie zmusił mieszkańców i pana grodu do nowego rozplanowania osady.

Układ kościoła w stosunku do rynku wskazuje na równoczesne zaplanowanie tych dwóch elementów oraz na to, że planowania dokonano pod wpływem wielkopolskim. Świadectwem tego jest położenie kościoła przy placu a nie na placu, mimo że miałyby on tam miejsce³⁴⁾. Biorąc to pod uwagę, trzeba by zaplanowanie miasta umiejscowić w w. XII. Śledząc zdarzenia historyczne można by przyjąć okres ten za bardzo prawdopodobny, gdyż wpływy śląskie rozpoczęły się pod koniec tego wieku (po r. 1178). Oczywiście na ten okres przypadłoby utworzenie placu i byłoby to świadectwem bardzo prawdopodobnego ożywienia się w tym czasie życia gospodarczego okolicy oraz wymiany handlowej na starym szlaku. Przy placu zostały prawdopodobnie wzniesione

³³⁾ Mon. Hist. Pol. T. II, s. 595.

³⁴⁾ Münch H., Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV w., Kraków, 1946, s. 152.

pierwsze domy. Rząd zachodni połączył się przy tym z zabudowaniami podgrodzia, na co zdają się wskazywać załamania widoczne na planie³⁵⁾.

Na przełomie XII—XIII w. zabudowa posunęła się niewątpliwie nieco dalej. Przypuszczać można, że za Mrocza już, wykorzystując pozwolenie na prowadzenie osadników, zaprojektowano rozbudowę miasta i wytyczono ulicę biegnącą równolegle do placu targowego (przylegającą od strony wschodniej do placu kościelnego). Rozplanowanie miasta w chwili podarowania go zakonowi przez Mrocza było więc już dokonane i częściowo zrealizowane³⁶⁾. Niektóre zarysy planu (zwłaszcza w dalszej rozbudowie) wskazują na wpływy śląskie; są one jednak tylko pewnego rodzaju uzupełnieniem zasadniczego motywu wielkopolskiego. Mieszanka wymienionych wpływów wytworzyła bardzo charakterystyczny plan tego miasta. Podkreślić w nim trzeba zasadniczo trzy elementy:

1. Położenie kościoła względem placu targowego;
2. położenie grodu względem miasta (bardzo rzadkie i oryginalne);
3. nieregularność układu ulic i bloków.

Bardziej jeszcze uzmysławia to plan, przedstawiając całość miasta w murach³⁷⁾.

Rozplanowanie Sulęcina jest tak charakterystyczne, że żaden z wzmiankowanych uczonych niemieckich nie odważył się nawet twierdzić, iż nastąpiło ono pod wpływem obcym. Jeżeli — na popieranie swoich wywodów — cokolwiek z rozplanowania przypisują oni wpływom niemieckim, to regularność. Schilling np. twierdzi, że we wszystkich szczegółach niemieckiego osadnictwa okręgu lubuskiego zaznacza się wyraźna planowość (pomiar pól, kształt wsi itp.)³⁸⁾. Tego o Sulęcinie w żadnym wypadku powiedzieć nie można³⁹⁾. Po r. 1294 doszło co najwyżej do zabudowy placu targowego, na którym po ukonstytuowaniu się samorządu miejskiego zbudowano ratusz.

Umiejscowienie dokładniejsze okresów i form rozbudowy miasta jest niemożliwe z powodu braku szczegółów oraz jakichkolwiek starszych planów. Niessen do pracy swej, wydanej zresztą dosyć późno, bo w r. 1904, dołączył co prawda odręczny szkic, nie umieścił jednak w nim żadnych informacji i stąd przypuszczać trzeba, że plan został zrekonstruowany przez niego na podstawie współczesnych planów miejskich lub map, podobnie jak zmuszeni byliśmy to

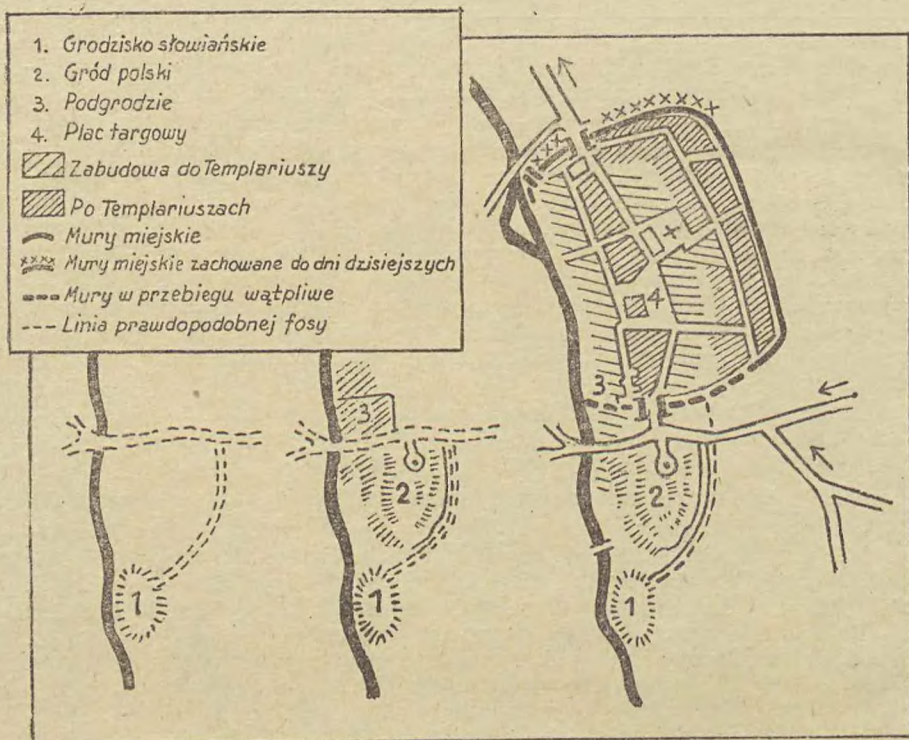
³⁵⁾ Zwłaszcza w planie reprodukowanym z pracy Siedlera (s. 70). W szczególności by chodziło o Rynek Barani (Hammel Markt) przypisywany zresztą przez Siedlera terenom istniejącego od najdawniejszych czasów podgrodzia (s. 136).

³⁶⁾ Schilling, s. 291.

³⁷⁾ Co prawda trudno ustalić okres ich zbudowania. „Deutsches Städtebuch“ (s. 682, pkt 5) wspomina, iż zostały one w r. 1519 zbudowane wzgl. prawdopodobnie umocnione. Obejmowały one miasto z trzech stron. Dwie furty wybito w okresie późniejszym.

³⁸⁾ Schilling, s. 283.

³⁹⁾ Na ogół powściągliwy w sądach Niessen zgadza się w zasadzie z tym, że takie miasta jak Sulęcina istniały jako osady przed rozprzestrzenieniem wpływów niemieckich. Sąd taki opiera na słowiańskich nazwach. Siedler, s. 136, twierdzi: „Die civitas Zielenzig, die 1244 schon bestand, ist als ein dorffartiges suburbium, das sich unter dem Schutze des Kastells gebildet hatte, aufzufassen. Sie ist in der Süd-West-Ecke der Stadt um den „Hammel-Markt“ herum zu vermuten...“.



Rozwój rozplanowania miasta Sulęcina do połowy XIV w.

zrobić w naszej pracy⁴⁰⁾. Dziwi nas w planie Niessena zaznaczona wątpliwość co do miejsca położenia grodu czy późniejszego zamku. Co prawda nie wiadomo, jakiemu okresowi to rozplanowanie Niessen przypisuje; na podstawie jednak uwidocznionej przez niego zabudowy placu targowego oraz zaznaczenia ratusza umiejscowić by trzeba je co najmniej w drugiej połowie XIV w., a wtedy istnienie grodu było przecież niewątpliwe⁴¹⁾ i miało ścisły związek z miastem.

⁴⁰⁾ Rekonstrukcje planów dokonano na podstawie fotograficznego powiększenia miasta mapy 1:25 000. Należy przy tym zaznaczyć, że dla ew. wnikliwszych badań można by wykorzystać 5 map katastralnych z r. 1863 (świetłokopia i odbitki litograficzne) znajdujących się w Pow. Ref. Pomiarów w Sulęcinie.

⁴¹⁾ Być może, że Niessen odmawia grodowi związków z miastem, a ponieważ mury zamku nie obejmowały, tak go tylko zaznaczył. Również nie widzimy uzasadnienia dla zaznaczonej przez niego chyży (Kietze), gdyż Sulęcina takiej nigdy nie posiadał. Jeżeli chodzi o rekonstrukcję obwarowań (murów miejskich) istotnie, wątpliwymi są fosy (odgałężenie Postomii przy murach od strony południowej i północnej). Szczególnie skomplikowane jest zagadnienie murów i fosy od strony południowej. Wydaje nam się, iż stronę tę raczej zamykał swymi fosami i umocnieniami gród (wzgórze zamkowe). Wydaje nam się również błędną linię murów w części północnej, prostopadle przylegających do Postomii, gdyż szczątki ich zdają się mówić o linii, zakreślonej na planie naszym.

Inny plan, zamieszczony przez Siedlera ⁴²⁾ niewiele odbiega od planu zrekonstruowanego na podstawie mapy. Siedler podaje zresztą, że plan ujęto wspólnie (r. 1914) na podstawie pracy mierniczego Schrödera z Charlottenburga.

Jakżeż dostrzegalnie śledzić możemy fazy rozwoju i zmiany funkcji Sulęcina. Małe grodzisko na bagnach — to niewielki okręg gospodarczy, może opole. Większy już gród — to zwiększone zadania obronności i spotęgowanie ich środków, to zwiększony okręg administracyjny i częściowo gospodarczy (niezaprzeczalne istnienie kilku wsi). Podgrodzie — to wzrost potrzeb grodu feudała i okręgu oraz związana z tym potrzeba ich zaspokajania. Nowy plan na zmienionym kierunku drogi — to wzrost wszystkich dotychczasowych jego funkcji i budząca się potrzeba wymiany dóbr produkowanych i uwielokrotnianych specjalizacją, wynikająca ze społecznego, już rozwiniętego podziału pracy. Mury — to potrzeba bezpieczeństwa i ochrony gromadzonych dóbr materialnych (dobytku) i niejednokrotnie niematerialnych (zdobytých praw).

V. Zagadnienie prawne i organizacyjne. Pierwszym śladem praw związanych z Sulęcinem jest wzmianka biskupa lubuskiego Henryka I, który w r. 1241, udzielając pozwolenia na osadzenie Niemców w Sulęcinie i okolicy, określa świadczenia osadników, a uwalnia ich „... od poboru i płacenia dziesięcin, które według polskiego zwyczaju z pól są pobierane“. W Sulęcinie więc i okolicy istniało dotąd prawo polskie. Wskazuje na to również słuszna uwaga Schillinga, w której wypowiada się on o polskości Sulęcina na podstawie użytych miar rolnych. Skoro bowiem biskup lubuski, zamierzając (w r. 1244) templariuszom dziesięcinę płonów służącą kanonikowi Konzo na zapłatę w srebrze, używa miary polskiej „plug“, przewaga, a może wyłączność wpływów polskiego systemu gospodarczego jest niewątpliwa.

Istniejące prawo polskie ulega z czasem zmianom. Początek reformom daje dokument z r. 1241, który wprowadza przywileje dla osadników, zwalniające ich — w razie płacenia czynszu — od poboru i płacenia dziesięcin w zamian za obowiązek oddawania czynszu w zbożu (2 miary żyta i 2 miary owsa) z łanu. Równocześnie łany sołtysów zwolnione zostają od obowiązku tychże świadczeń oraz od czynszów. Zastrzeżenie „... w razie płacenia czynszu...“ każe przypuszczać, że w owym czasie oczynszowanie nie było tutaj jeszcze powszechne; istniały więc różne formy świadczeń, a w związku z tym i różnice pomiędzy mieszkańcami. Zmianę przez nas wspomnianą w pracy Schädlicha określa się niesłusznie jako założenie niemieckiego miasta Sulęcina. Charakterystyczną przy tym była zamiana dziesięcin na czynsze w naturaliach. Dziesięciny opłacali jeszcze w dalszym ciągu Polacy i odprowadzali je do proboszcza Kunza w Sulęcinie. Według Schädlicha dziesięciny osadników zostały zamienione po przejściu Sulęcina przez templariuszy, dzięki staraniom ich Wielkiego Mistrza, na roczny czynsz pieniężny ⁴³⁾. Zamiana jednak nie objęła Polaków i nie wiadomo, kiedy mogła być w stosunku do nich nastąpić. W r. 1286 ⁴⁴⁾, gdy templariusze ostatecznie odzyskali swoje prawa do miasta, wymienia się przy nim targ (rynek).

⁴²⁾ Siedler, s. 37, ryc. 40.

⁴³⁾ Tenże — „... auf Ansuchen des Grossmeisters der Templer wird der Zehnte umgewandelt in eine jährliche Geldabgabe (nach Wendland: aus 3 Jahrhunderten der alten Ordensstadt Zielenzig (Stadt-Archiv)“).

⁴⁴⁾ Riedel, C. d. B., A XIX, 125.

Wspomnianym dokumentem z r. 1286 templariusze przejęli miasto z przynależnymi wsiami oraz prawami, wynikającymi ze zwierzchnictwa, oraz prawa patronackie nad kościołem w Sulęcinie. Inaczej mówiąc, to wszystko, co było niewątpliwym prawem margrabiów. Templariusze z pewnością zaludnili miasto i okolice, ale nie dane im było długie korzystanie ze swej zwierzchniej władzy, gdyż zakon został zlikwidowany. Prawa po nich na mocy porozumienia z Waldemarem uzyskuje zakon joannitów w r. 1318 z zachowaniem pewnych obciążeń lennych. Joannici, dysponując dużymi bogactwami, zabiegają o pełne prawa u ks. Henryka głogowskiego w r. 1322⁴⁵); książę nadał im nieograniczone prawo własności miasta i wsi okolicznych oraz patronat nad kościołem, prawo lenna i holdów ze strony wasali i immunitet gospodarczy.

Na horyzoncie pojawia się na krótko margrabia Ludwik rzymski i zaręcza wszelkie prawa zakonu i obywateli w Sulęcinie. W dokumencie z r. 1350 (21 XII)⁴⁶) mówi o tym brat Hermann von Wernberg, który w imieniu zakonu przeprowadzał rokowania z margrabią. Czytamy tam między innymi, że mają być pozostawione wszelkie prawa i swobody zakonowi i obywatelom Sulęcina, jakie posiadali tak w czasach zakonu, jak i przed wiekami. Dalej postanawia się w dokumencie, iż w Sulęcinie ma być zbudowana twierdza, i to w mieście lub poza nim, tam gdzie dawniej była położona, jeżeli zostanie to uznane za konieczne, oraz że zamek i miasto ma być otwarte dla „łaskawego“ pana, kiedy stanie się to potrzebne. W zamian już w roku następnym, tj. 1351⁴⁷), wójt Hermann von Wulkow otrzymał od margrabiego polecenie wystawienia dokumentu przywilejowego (*Privilegium*) i przedłożenia go bratu Hermannowi von Wernberg, generałowi zakonu joannitów, oraz braciom tegoż zakonu, w których osobistym posiadaniu znajdują się wszystkie prawa nad miastem Sulęcinem. Nie wiadomo, czy, kiedy i jak polecenie to zostało wykonane. Wydaje się, że powstały jakieś poważniejsze przeszkody⁴⁸), dla których „Privilegium“ przez szereg lat nie zostało sformułowane. Opustoszałe po r. 1351 miasto zaludniają nowi przybysze, zwłaszcza tkacze, którzy ożywili życie cechowe. Wykorzystując zdobycze poprzedników oraz zależność zakonu, ubiegającego się o zaludnienie ośrodka, z pewnością już zdecydowanie żądali oni praw dla siebie. Żądaniom tym czynił zadość dokument z r. 1392⁴⁹). Zdobyte prawa miały być odtąd potwierdzone i faktycznie były.

W ten sposób zakończyła się walka mieszczan z feudałami o prawa. Mieszczanstwo wyszło z niej zwycięsko. Walce tej zasadniczo przewodził patrycjat, który też z pewnością prędko przywłaszczył sobie zdobytą władzę dla uciskania i wykorzystywania elementów uboższych.

Drogą przypuszczeń z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić musimy istnienie Sulęcina jako miasta o zorganizowanym ustroju od najdawniejszych czasów. Miasto cechuje powolność rozwoju, właściwa całemu okręgowi, w którym istnieje, jeżeli od r. 1241 aż do r. 1392, tzn. 150 lat, formowały się prawa średniowiecznego miasta.

⁴⁵) Riedel, C. d. B., A XIX, 129.

⁴⁶) Riedel, C. d. B., A XIX, 133—135.

⁴⁷) Riedel, C. d. B.

⁴⁸) Zapewne główną przyczyną było morowe powietrze, zaraza przywleczona w r. 1351 z południa, która w tej okolicy srożyła się pod koniec 1351 roku. Spowodowała ona wyludnienie (wg Schädlich a).

⁴⁹) Riedel, C. d. B., A XIX, 91 i nast.

W badaniach nie zdołaliśmy ustalić wielu szczegółów, które dla organizacji osiedla miały duże znaczenie. Trudno np. ustalić, jaki majątek posiadało miasto w poszczególnych okresach, czy też jakie miało dochody. Mimo stwierdzenia istnienia instytucji sołectw w dokumencie z r. 1241, nigdzie nie wymienia się żadnych szczegółów jej dotyczących.

Potwierdzeniem przywilejów z r. 1392 wprowadzono radę miejską wybieraną corocznie. Dokument ten stał się formalną podstawą istniejącego odtąd w Sulęcinie samorządu miejskiego.

Walenty Wojtkowiak

ZE STOSUNKÓW NARODOWOŚCIOWYCH NA ŚLĄSKU W XV I POCZĄTKACH XVI WIEKU

I

Ważnym źródłem, oświetlającym stosunki narodowościowe oraz wpływy poszczególnych grup narodowościowych w miastach średniowiecznych, są wiadomości o kaznodziejach i języku ich kazań. Oczywiście wnioski z tych wiadomości co do stosunku liczebnego poszczególnych grup narodowości do siebie muszą być wysnuwane bardzo ostrożnie. Nieliczna, ale bogata i wpływowa grupa mogła sobie zapewnić nie tylko własnego kaznodzieję, ale wyrugować z kościoła język innych grup ludności. Wiadomo np., że w pierwszych dziesiątkach XVI w. nieliczni już wówczas Niemcy krakowscy korzystali wygodnie z wielkiego kościoła parafialnego N. M. P., podczas gdy Polacy tłoczyli się z narażeniem zdrowia w pobliskim kościółku św. Barbary¹⁾. W każdym jednak razie obecność stałego kaznodziei niemieckiego, czy polskiego pozwala stwierdzić, że w kościele gromadzili się Niemcy bądź Polacy, i to stali mieszkańcy miejscowości. W poznańskim kościele farnym św. Marii Magdaleny istniało w XV w. dwóch kaznodziejów: polski i niemiecki²⁾. Dla lepszego zbadania stosunków narodowościowych miasta trzeba oczywiście starać się o zbadanie języka kazań używanego we wszystkich jego kościołach.

Obok kościołów parafialnych zwrócić należy uwagę na kościoły klasztorne, przede wszystkim franciszkańskie i dominikańskie. Oba te zakony kładły wielki nacisk na głoszenie kazań i odegrały w Polsce od XIII w. poważną rolę. W niniejszym przyczynku zajmę się przedstawieniem kaznodziejstwa dominikańskiego na Śląsku w XV i początkach XVI wieku z punktu widzenia stosunków narodowościowych.

Klasztory dominikańskie na Śląsku należały od chwili powstania, w XIII i pierwszej połowie XIV wieku, aż do roku 1706 do polskiej prowincji zakonnej i z prowincją tą związane były przeróżnymi a bardzo ścisłymi węzłami³⁾. Prowincja dominikańska dzieliła się na tak zwane kontrakty, obejmujące klasztory położone w jednej dzielnicy kraju. Na czele kontraktu stał mianowany przez władze zakonne wikariusz prowincjański. W XIV w. istniały na Śląsku

¹⁾ Por. Friedberg, *Kultura polska a niemiecka*, I, 349.

²⁾ Tymieniecki, *Polszczenie się Niemców w miastach wielkopolskich w XV wieku*, *Rocz. Hist. t. XIV*, s. 83.

³⁾ Powyższy ustęp o dominikanach śląskich oparty jest na mojej nie drukowanej pracy pt. „Związki dominikanów śląskich z Polską w XIII i XIV wieku“.